

Zuzanna Bogumił, PAMIĘĆ GUŁagu, Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2012, ss. 376.

Jednym z kluczowych zagadnień obecnych w rosyjskiej pamięci o komunistycznej przeszłości jest bez wątpienia kwestia radzieckiego systemu obozów pracy przymusowej. Zuzanna Bogumił w swojej książce pt. *Pamięć GUŁagu* przedstawia sposób, w jaki pamięć o represjach manifestuje się w regionach (Wyspy Sołowieckie, Republika Komi, region permski, Kołyma), w których historii GUŁag odegrał znaczącą rolę.

Autorka stara się dociec, jakie czynniki zdeterminowały kształt współczesnej pamięci o obozach pracy przymusowej w ZSRR, wskazuje na funkcje pełnione przez wyobrażenia o przeszłości oraz bada wizualne formy pamięci. Realizując te cele przyjmuje perspektywę antropologa kultury, który – korzystając z tzw. etnograficznego warsztatu pracy – gromadzi materiał empiryczny (wywiady z aktorami pamięci, artykuły z prasy lokalnej, scenariusze wycieczek oraz koncepcje wystaw muzealnych). Analiza zebranych danych pozwala uchwycić złożony stosunek osób zamieszkujących określone terytorium do GUŁagu, odtworzyć proces formowania się pamięci o nim oraz zrozumieć symbolikę miejsc pamięci.

Książka składa się ze *Wstępu*, części poświęconej metodologii badań, czterech rozdziałów, z których każdy przedstawia specyfikę pamięci o obozach pracy przymusowej w wybranym regionie oraz *Zakończenia*.

W części wprowadzającej (*Wstęp* oraz *Metodologia badań*) szczególnie interesujące, oprócz zasygnalizowanych już zagadnień, wydają się dwie kwestie: inspiracje metodologiczne oraz zjawisko „karnawału pamięci”.

Za istotne Bogumił uznała dwie wskazówki teoretyczne. Pierwszą z nich jest koncepcja przeciw-historii – związana z Foucaultowskimi badaniami nad dyskursem – zakładająca pochylenie się nad przeszłością „innych”, mniejszości, grup wykluczonych lub pozbawionych możliwości manifestowania swojego doświadczenia. Sięgnięcie po tę inspirację pozwala zrozumieć, w jaki sposób wyłaniające się pod koniec lat 80. wypowiedzi dotyczące GUŁagu podejmowały próby dotarcia do świadomości społecznej, stawały się opozycją dla oficjalnego dyskursu radzieckiego, a także kształtowały narracje o przeszłości w obliczu braku historycznych nośników pamięci oraz starały się przedstawić fakty wypaczone przez dotychczasowy dyskurs.

Druga inspiracja teoretyczna związana jest z koncepcją semiosfery Jurija Łotmana. Rosyjski uczony szczególną uwagę zwracał na momenty przerywania ciągłości, rozłam<sup>1</sup> i traktował je jako czynniki w znacznym stopniu determinujące zmiany kul-

---

<sup>1</sup> Bogusław Żyłko podkreśla, że Łotmanowi chodzi tutaj o „okresy gwałtownego przyspieszenia, przybierającego nieraz postać eksplozji kulturowych”. Wpływ na „eksplozje kulturowe” mają zaś „wielkie zdarzenia dziejowe, działania jednostek mających duży wpływ na bieg wypadków, epokowe odkrycia naukowe i wynalazki techniczne”. Zob.: B. Żyłko, *Przedmowa*, [w:] Jurij Łotman, *Uniwersum umysłu. Semiotyczna teoria kultury*, tłum. B. Żyłko, Gdańsk 2008, s. 38–39.

turowe<sup>2</sup>. Podobną optykę przyjmuje autorka, wyraźnie akcentując kluczową rolę, jaką w formowania się społecznych ram pamięci o systemie obozów pracy przymusowej odegrały przemiany z końca lat 80. Ich skutkiem był „karnawał pamięci”<sup>3</sup>. Zjawisko to, polegające na „rozbudzeniu pamięci GUŁagu i [...] poszukiwaniu języka opisu tego doświadczenia” (s. 24), w dużej mierze zdeterminowało dzisiejszy kształt wyobrażeń o rzeczywistości łagrów. Dlatego też Bogumił zwraca szczególną uwagę na specyfikę tego fenomenu w każdym z regionów.

Pierwszy rozdział książki poświęcony został formom pamięci na Wyspach Sołowieckich. Autorka – poprzez wskazania na genezę wybranych projektów pamięci i określenie ich współczesnego znaczenia – przedstawia odmienne sposoby upamiętniania, jakie na tym terenie realizują trzej aktorzy pamięci – Muzeum w Sołowkach<sup>4</sup>, Stowarzyszenie „Memoriał” oraz Cerkiew prawosławna.

Analiza stałej wystawy (otwartej w 1989 r.) oraz koncepcji nowej wystawy<sup>5</sup>, a także ich porównanie, pozwoliło wskazać autorce na zmiany, jakie zaszły w strategii prezentowania łagrowej przeszłości przez Muzeum. Ekspozycja z okresu „karnawału pamięci” skupiała się na świadectwach i doświadczeniach ludzi, niejako „na gorąco” odkrywała przed zwiędzającymi ten okres historii. Z kolei planowana wystawa miała za zadanie zwrócić uwagę na dokumenty, przedstawić fakty, zrewidować obiegowe opinie na temat SŁON-u<sup>6</sup>.

Rola wypełniania przez Muzeum w procesie kształtowania pamięci ma wymiar lokalny, nie stanowi części większej całości, jednak, jak podkreśla Bogumił, jest dość istotna. Pokazuje bowiem jak osoby mieszkające na Wyspach Sołowieckich odbierają przeszłość związaną z GUŁag-iem oraz kształtuje wiedzę turystów na ten temat.

W przypadku projektów „Memoriału” oraz Cerkwi prawosławnej SŁON stanowi tylko część, choć bardzo istotną, szerszej koncepcji pamięci o łagrach. Oprócz samego sposobu kreowania pamięci bardzo ważne są również przyświecające mu ideologiczne założenia. „Memoriał” dąży do stworzenia wspólnej, uniwersalistycznej platformy pamięci, której zadaniem byłoby podkreślenie zła płynącego z totalitaryzmu oraz wska-

<sup>2</sup> Z. Bogumił podkreśla, że do podobnych ustaleń, choć w odmienny sposób, dochodzi także Foucault. O ile bowiem – zgodnie z koncepcją Archiwum – trudno wskazać na początek dyskursu, o tyle znaczne nasilenie odmiennych jakościowo wypowiedzi (co działo się w okresie *pierestrojki*) może wskazywać na pojawienie się nowych formacji dyskursywnych, starających się w odmienny sposób przekazać określone doświadczenie.

<sup>3</sup> Termin „karnawał” został zapożyczony przez Bogumił od Padraica Kenneye, który mianem „rewolucyjnego karnawału” określił przemiany w Europie Środkowej zachodzące pod koniec lat 80. Autorka wskazuje także na inspirację Bachtinowskim „światem na opak”.

<sup>4</sup> Pełna nazwa tej instytucji brzmi „Соловецкий государственный историко-архитектурный и природный музей-заповедник”.

<sup>5</sup> O koncepcji planowanej wystawy Bogumił rozmawiała w 2007 r. z Olgą Boczkariową, zajmującą się w Muzeum tematem łagrów na Wyspach Sołowieckich.

<sup>6</sup> SŁON (СЛОН) – Sołowiecki Obóz Specjalnego Przeznaczenia (Соловецкий лагерь особого назначения).

zanie na wspólnotę losów ludzkich niezależnie od religii i narodowości. Taka świecka wizja stoi w opozycji do koncepcji prawosławnej (w jej uniwersalnym wymiarze), która wpisuje łagrowe represje w koncepcję nowego męczeństwa. W tym kontekście GUŁag jest jednym z przejawów chrześcijańskiego cierpienia za wiarę. Również w wymiarze lokalnym Cerkiew sytuuje doświadczenie łagru wewnątrz historii chrześcijaństwa: Solfowki, podobnie jak Butowo, interpretowane są bowiem jako „rosyjska Golgota”.

Kolejny rozdział dotyczy republiki Komi, gdzie rozwój systemu przymusowych obozów pracy był ściśle związany z odkryciem oraz wydobywaniem złóż surowców energetycznych. Na tym terenie funkcjonują więc dwa rodzaje pamięci: pierwsza związana jest z GUŁagiem, druga z „bohaterskim osławianiem Północy”. Bogumił przedstawia relacje pomiędzy tymi wyobrażeniami o przeszłości poprzez porównanie wystaw muzealnych w trzech miastach (Uchta, Inta, Workuta), które rozwinęły się z byłych ośrodków łagrowych. W części historycznej ekspozycji dominuje narracja rozwoju, w nią doskonale wpisują się geologiczne ekspedycje i wykorzystywanie dóbr naturalnych. Kwestie dotyczące obozów pracy przymusowej nie są tabuizowane, lecz z reguły pokazuje się je w taki sposób, aby nie burzyły narracji o skoku cywilizacyjnym. Pozytywny wkład więźniów w rozwój miast jest więc dostrzegany i znajduje swoje odbicie w wystawach. Jednak tragiczny kontekst łagrowej przeszłości stanowi osobną opowieść i funkcjonuje poza dominującym przekazem o kulturalnym i przemysłowym rozwoju regionu.

Autorka analizuje także inne miejsca pamięci w Republice Komi. Wśród nich istotne wydają się cmentarze – teksty kultury często niezrozumiałe dla współczesnych mieszkańców tego terytorium. Próba ich upamiętnienia wiąże się z nakładaniem się na siebie znaczeń. Obok starych znaków pamięci (paliki z łagierną numeracją grobu) postawiono nowe, w tym także takie, które odnosiły się do poszczególnych grup więźniów – np. poświęcone ofiarom kolektywizacji lub określonym narodowościom.

Rozdział trzeci dotyczy regionu permskiego – będącego zarówno jednym z pierwszych miejsc na mapie GUŁag-u, jak i jego ostatnim bastionem. Autorka zaznacza, że mamy tu do czynienia z dwoma głównymi aktorami pamięci (Memorialne Centrum Historii Represji Politycznych „Perm-36” oraz „Memoriał”), którzy, choć dążą do osiągnięcia identycznego celu, znacznie się różnią w doborze środków. „Perm-36” jest projektem skansenu łagiernych budowli i choć nie posiada statusu muzeum, to prowadzi właśnie taką działalność. Organizacja ta, mimo iż zaczynała jako efekt działalności entuzjastów, ciąży w kierunku profesjonalizacji oraz instytucjonalizacji, dość ściśle ograniczając pole interpretacji przeszłości odwiedzającym go osobom. Odmienną strategię poznawania wydarzeń minionych proponuje „Memoriał”, postuluje on, aby taki proces zachodził poprzez działanie. Właśnie w tym celu powołano do życia „muzeum bez przewodnika” – łagier „Stwor”. Na jego terenie każdy może wziąć udział w procesie upamiętniania, działania zwiedzających są tu równie istotne jak autorów projektu. Kształt pamięci jest tutaj, inaczej niż na terenie „Permu-36”, efektem swoistej negocjacji.

Choć celem zarówno „Permu-36”, jak i realizowanego przez „Memoriał” łagru „Stwor” jest wsparcie tworzenia świadomości obywatelskiej, to jednak w pierwszym wypadku odbywa się to poprzez poznawanie historii, w drugim zaś – na skutek jej doświadczania.

Ostatni rozdział dotyczy pamięci o GUŁagu na Kołymie. Autorka podkreśla, że – inaczej niż w innych miejscach, okres „karnawału pamięci”, dyskusji nad sposobami upamiętniania, połączył się w tym regionie z debatą na temat własnej tożsamości. Polemika dotycząca zasadności wzniesienia określonych monumentów wiązała się z próbą zdefiniowania własnego stosunku do lokalnej przeszłości (sprawa pomnika naczelnika „Dalstroju”<sup>7</sup> Bierzina, polepszył on byt więźniów, ale także podpisywał wyroki śmierci) oraz umiejscowienia jej w kontekście całej historii ZSRR (projekt pomnika Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, w którym żołnierz radziecki wzbudzał skojarzenia z konwojentem obozowym). Podnoszone były również kwestie ranienia uczuć osób prawosławnych oraz zastanawiano się, czy i w jakim stopniu osoby represjonowane były rzeczywiście niewinne (Maska Bólu).

Pamięć o przeszłości na Kołymie okazuje się być także podobna do pamięci w Republice Komi – historia zwycięstwa nad przyrodą stanowi tutaj w przeważającej mierze efekt pracy więźniów GUŁag-u. Powód do dumy i ważny element tożsamości lokalnej ściśle wiąże się ludzkim cierpieniem. Rola łagrów w historii Kołymy stanowi zaś czynnik zbyt istotny, aby zastosować strategię wyparcia tego faktu z pamięci.

Książka Zuzanny Bogumił w sposób interesujący pokazuje proces przemian pamięci o GUŁagu. Doświadczenie związane z radzieckimi obozami pracy przymusowej, choć istotne w wybranych regionach, nie stało się jednak ważnym elementem nowej tożsamości narodowej w Rosji. Nie oznacza to bynajmniej, że w tym zakresie nie mogą już zajść żadne znaczące zmiany. Autorka zwraca uwagę, iż mimo problematyczności procesu przewartościowywania komunistycznej przeszłości w Federacji Rosyjskiej, debata nad zrozumieniem łagrowej przeszłości wciąż trwa<sup>8</sup>. Niewykluczone więc, że doświadczenie GUŁagu zajmie w rosyjskiej pamięci społecznej miejsce zupełnie odmienne od obecnego.

*Łukasz Gemziak*

*Uniwersytet Mikołaja Kopernika*

---

<sup>7</sup> „Dalstroj” to założone w 1931 r. przedsiębiorstwo mające zajmować się wydobywaniem znajdujących się na Kołymie surowców naturalnych oraz dążyć do dalszego osławiania północno-wschodnich terytoriów ZSRR.

<sup>8</sup> Warto zwrócić uwagę choćby na jedną z najważniejszych powieści rosyjskich wydanych w 2014 r. Książka Zachara Prilepina pt. *Обитель* podejmuje problematykę łagrów na Wyspach Sołowieckich. Zob.: p. З. Прилепин, *Обитель*, Москва 2014. Z kolei polskiego czytelnika może zainteresować planowany na I kwartał 2015 r. przekład wspomnień wybitnego rosyjskiego uczonego, Dymitra Lichaczowa (Wydawnictwo Sedno oraz Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia). Istotne miejsce w tej publikacji zajmuje relacja z pobytu w sołowieckim łagrze. Lichaczow był więźniem SŁON-u w latach 20. zeszłego wieku.